Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem.

Rok II. Dębica, dnia 15 marca 1933 r. Nr. 6.

NUMER POJEDYNCZY 20 gr.

Prenumerata:
roczna . . . 4·— zł
kwartalna . . 1·10 zł.

ECHO Z NAD WISŁOKI

DWUTYGODNIK KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY OKRĘGU KRAKOWSKIEGO POŚWIĘCONY SPRAWOM KULTURALNO-OŚWIATOWYM, SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM

Adres redakcji i administracji: Prof. Stanisław Wiśniewski, Dębica.

Idea państwowej racji stanu.

Streszczenie referatu Dra Antoniego Ślebodzińskiego, wygłoszonego na zebraniu Koła Oficerów Rezerwy w Gorlicach w dniu 10 lutego 1933 r.

Wśród mnogich haseł i kierunków, które zdobywają sobie w tegoczesnych społeczeństwach wyznawców, coraz to większą siłę przekonywującą zdobywa sobie zapatrywanie, że państwo przestrzegać powinno w swych decyzjach i działalności — względów korzyści wszystkich obywateli i racji doskonalenia własnej budowy, tudzież dążyć do coraz to silniejszego związania swej działalności z podstawowemi zdarzeniami, warunkującemi byt obywateli.

Skierowanie własnych dążeń ideowych na tor pracy z państwem i dla państwa jest równoznaczne z uświadomieniem sobie własnych interesów i stwarzaniem dla swoich potomnych lepszej doli, bo państwo jest organizacją najwyższego znaczenia i zapewnia obywatelom podstawowe walory w życiu, tak jak żadna inna organizacja.

W dzisiejszych czasach, gdy znaczenie struktur państwowych stało się oczywistsze i zrozumialsze, każda klasa społeczna czy grupa interesów, usiłuje oprzeć się na państwie i zdobyć na nim przywileje.

Wyzyskać moc struktury państwowej, jako czynnika siły i przymusu, chcą zorganizowane grupy społeczne, oparte o doktrynę walk klasowych i przekonane o niedającej się wyrównać przeciwstawności interesów gospodarczych i pojmujące dynamikę socjalną jako panowanie jednych klas nad drugiemi.

W imię wielkiego mitu socjalnego, stosując błędnie i nieudatnie teorje ekonomizmu historycznego, zawładnęli bolszewicy państwem i jak wszyscy zaślepieni fanatycy, przypisują sukcesy — osiągnięte terrorem państwowym — owocowaniu wyznawanej przez siebie idei.

Oparłszy swoją społeczną „gospodarkę bez właścicieli" na bezprzykładnym gwałcie i przemocy administracji państwowej z fanatyzmem, odpowiadającym fanatyzmowi religijnemu wieków średnich i mistyczną wiarą w cuda techniki i racjonalizacji, oraz ich wpływ na naturę ludzką — bez pytania o zgodę — „uszczęśliwiają" swoich bliźnich, tępiąc u nich wszelkie samodzielniejsze zdanie i pozwalając żyć tylko jako cząstką masy (jako dywiduom, a nie indywiduom) na poziomie „tresowanego goryla".

To, co się dzieje na terytorjum ZSRR., nie jest potwierdzeniem teorji materjalizmu dziejowego, raczej jest wykazaniem jej braków. Bo wszak Bolszewja nastała nie jako konieczność społeczno-ekonomiczna, tylko jako wynik rozkładu zgangrenowanej machiny państwowej despotycznej Rosji, zgruchotanej ciosami przegranej wojny i podważonej od wewnątrz rewoltą ciemnych mas żołdactwa.

Praktyki administracyjne despotycznego caratu nie sprzyjały powstawaniu typów uspołecznionych chcących bez przymusu podtrzymywać nadbudowę kulturalną nad narodem rosyjskim i czuć w swoich piersiach odpowiedzialność za losy Rosji. Pozatem Rosja była zaledwie u progu uprzemysłowienia wolno-kapitalistycznego, przed którem na długie jeszcze lata otwierały się świetne horoskopy, to też nowy porządek rzeczy w sensie dyktatury proletarjatu i planowej gospodarki był nawet w świetle doktryny socjalistycznej przekroczeniem jednego okresu gospodarki społecznej.

Kapitalizm państwowy bolszewicki czerpie moc z przymusu państwowego i wciela w życie mit socjalistyczny przy pomocy terroru administracyjnego. Komunizm przybył jako nowina z uprzemysłowionego zachodu do zacofanej Rosji, gdzie zyskał siłę wierzenia religijnego.

Bez względu jednak, z jakich mitów (utopij) socjalnych czerpie dyrektywy to wielkie państwo, to jednak wymuszając gwałtem i terorem zespołowe prace, stwarza rzeczy wprost gigantyczne (przymusowe przesiedlanie ludności miast, kollektywizacja gospodarstw chłopskich, budowanie wielkiego przemysłu, melioracje, przymusowe prace leśne i t. d.) i stwarza konieczność dla innych państw interwencji w te sfery działalności ludzkiej, aby mogły sprostać konkurencyjnie socjalistycznej formie gospodarki sowieckiej.

Liberalizm społeczno-ekonomiczny nie wystarcza już dla zaspokojenia potrzeb dzisiejszych społeczeństw. Oparty na wolnej grze egoizmów ludzkich i montujący swą pomyślność na zagarnianiu zysków i owoców pracy drugich — na zasadzie nieskrępowanego użytkowania własności prywatnej i na gonitwie za rentownością — popadł obecnie w sprzeczność z interesami publicznemi i załamuje się, pobity jednostronnością swoich celów, bo czynił z produkcji narzędzie żądzy bogacenia się i wyzysku konjunkturalnego, a nie dbał o podtrzymanie dobrobytu spożywców i o sprawiedliwszy obieg podziału dóbr w społeczeństwie.

Przemysł załamuje się wśród objawów żądania subwencyj ze strony skarbu państw i ulg, żądania nieusprawiedliwionego protekcjonizmu (kartele), zadłużania się, stagnacji, zaległości podatkowych, z której to sytuacji jedyne wyjście daje tak zwana **kalkulacja licytacyjna.**

Słowem — okres wolnokapitalistycznej gospodarki, jako okres liczenia na konjunkturę i wyzysku społeczeństwa przez uprzywilejowanych właścicieli kapitału, kończy się; państwo, któremu teorja i praktyka demoliberalizmu wyznaczyła rolę służki, tak zwanej „woli ludu", pozornie zmaterjalizowanej w parlamentach — powraca w interesie publicznym do aktywniejszej roli organizatora życia społeczno-gospodarczego np. musi ratować w interesie publicznym skrachowane banki, ukrócać płace społecznie niesprawiedliwe dyrektorów Towarzystw akcyjnych, inicjować przemysł konieczny dla ogółu, np. budować aeroplany, stwarzać samochody i t. d.).

Państwa liberalno-demokratyczne są państwami marnotrawnemi i konsumpcyjnemi i zawsze takiemi były w historji, a obecnie wobec wzmożonych potrzeb i wyższej skali życiowej społeczeństw, muszą być zamienione na państwa twórcze, zracjonalizowane i organizujące planowo całe życie gospodarczo-społeczne.

Z haseł świata liberalnego, które nie zostały w społeczeństwach zdyskredytowane i okazały się wartością stałą, ostał się postulat prawiedliwości i równości wszystkich wobec praw. Na hasło to są ludzie powszechnie wrażliwi. Postulat sprawiedliwości dla wszystkich każe się przeciwstawiać dążeniom grup czy klas do uprzywilejowanego eksploatowania państwa.

Zmieniły się natomiast poglądy na wolność, własność i znaczenie pracy.

Praca uważana jest nietylko za prywatną czynność człowieka, a praca najemna nietylko za sprawę obchodzącą wyłącznie dwie kontraktujące strony, ale za funkcję społeczną; szuka zysku w popycie społecznym i ma znaczenie dla społeczeństwa.

Własność, w której przecie nietylko jest domniemanie oszczędności, darowizn spadkowych, ale i wykorzystanie konjunktury (np. „tanie kupno"), o ile ma się ostać jako wartość społecznie użyteczna, musi być uznana za funkcję społeczną i mieć do spełnienia misję społeczną. W tym celu obarczona zostaje nietylko obciążeniami w formie podatków, ale i serwitutami w postaci moralnych powinności służby społecznej. Inaczej własność prywatną załamie się jako podejrzana o grzech, że powstała z oszustwa społecznego, wyzysku pracy drugich i przez chciwe egoistyczne władanie, stanie się kamieniem obrazy nadchodzących czasów.

Wolność może być pojęta tylko jako równość wobec prawa, a nie jako możność narzucania swej woli drugim i państwu i nie jako zwolnienie od odpowiedzialności za swoje czyny wobec przyszłości społeczeństwa i od dyscypliny państwowej.

Na terenie gospodarczym nie może być wolnością to, co nią dotychczas było, a mianowicie dyktowanie warunków tym, którzy są w przymusowem położeniu przez tych, których sytuacja materjalna czyni uprzywilejowanemi.

(Dokończenie nastąpi).

Oficjalna część Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy.

Kraków, Florjańska 14. Tel. 125 50.

Rachunek bieżący w P. K. O. Nr. 410.562. Okręg Kraków. — Nr 409.409 Koło Kraków.

Koła i Delegatury: Biała, Bochnia, Brzesko, Busko Zdrój, Chrzanów, Dąbrowa ad Tarnów, Dębica, Gorlice, Jasło, Kraków, Limanowa, Miechów, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Tarnów, Wadowice Wieliczka, Zakopane, Zator, Żywiec.

APEL DO CZŁONKÓW.

W celu wzięcia udziału w uroczystościach ku uczczeniu imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, zbiorą się członkowie dnia 18 marca br. godz. 18 w lokalu Związku.

REGULAMIN

Sekcji Strzeleckiej Z. O. R. Okręgu krakowskiego Koła w ....

Art. 1. **Nazwa i siedziba.**

Sekcja Strzelecka Związku Oficerów Rezerwy Rzpltej Pol. Okręgu krakowskiego w .... obejmuje swą działalnością powiat ....

Sekcja nie posiada własnej osobowości prawnej, używa pieczątki podłużnej, jak przewiduje art. 12. Przedmioty majątkowe, uzyskane w związku z działalnością Sekcji, są własnością ZOR., który przekazuje Sekcji zarząd i używanie tychże przedmiotów.

Art. 2. **Cele i środki Sekcji.**

Celem Sekcji jest krzewienie i rozwój ruchu strzeleckiego wśród członków ZOR. Cel ten realizuje Sekcja przez:

a) urządzanie kursów i zawodów strzeleckich o nagrodę Koła lub Sekcji;

b) pomoc i pośrednictwo dla członków przy zakupnie i konserwacji sprzętu strzeleckiego;

c) pogłębianie wiadomości strzeleckich wśród członków przez urządzanie pogadanek fachowych, prenumeratę fachowych czasopism i założenie biblioteki fachowej.

Art. 3. **Fundusze Sekcji.**

Fundusze Sekcji stanowią:

1) ewentualne opłaty, nałożone przez Zarząd Sekcji na członków;

2) subwencje od władz ZOR.;

3) darowizny.

Fundusze Sekcji mogą być użyte jedynie na cele, związane z regulaminowemi zadaniami Sekcji.

Art. 4. **Członkowie.**

Sekcja składa się:

a) z członków zwyczajnych;

b) ze stałych uczestników Sekcji;

c) z członków wspierających.

Ad a) Członkiem zwyczajnym może być każdy członek Koła ZOR. Ponadto może być przyjęty przez Zarząd Sekcji na członka zwyczajnego członek któregokolwiek Koła tut. Okręgu lub też innego Okręgu ZOR., o ile w nim nie istnieje żadna Sekcja strzelecka.

Ad b) Uczestnikami stałymi Sekcji mogą być członkowie rodzin członków zwyczajnych ZOR., oraz osoby przez dwóch członków ZOR. wprowadzone. Zaproponowane przez dwóch członków zwyczajnych osoby na stałych uczestników Sekcji, muszą tak pod względem etycznym, jak swej opinji odpowiadać godności stanu oficerskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—:—:—

PROGRAM

I. zawodów korespondencyjnych strzeleckich o mistrzostwo Z. O. R. Okręgu krakowskiego.

Wiosenne korespondencyjne zawody strzeleckie Związku Oficerów Rezerwy.

I. Cel. Rozwój i podniesienie sprawności strzeleckiej wśród oficerów rezerwy, oraz wzbudzenie zamiłowania do sportu strzeleckiego i możność zdobycia odznaki strzeleckiej.

II. Termin. Wiosenne zawody korespondencyjne muszą się odbyć na terenie danego Koła ZOR. bezwzględnie w terminie do dnia 29 maja 1933 r., poczem protokoły z odbytych strzelań należy przesłać pod adresem ZOR. Okręgu w Krakowie w terminie do 3 czerwca 1933 r.

III. Organizacja. Zawody przeprowadzają Prezesi Kół ZOR., zapraszając do współpracy komendanta pow. PW. W skład komisji sędziowskiej należy zaprosić delegata odpowiedniego powiatu Związku Strzeleckiego.

IV. Regulamin. Poza przepisami zawartemi w niniejszym regulaminie, w czasie zawodów wszystkie czynności dotyczące kierownictwa i przeprowadzenia zawodów odbywać się winny według regulaminu VI. „Narodowych Zawodów strzeleckich, myśliwskich i łucznych 1933 r.", oraz regulaminu o Odznace strzeleckiej z r. 1932.

V. Udział. Członkowie Sekcji i Koła mogą brać udział zależnie od konkurencji w zespołach à 3 uczestników lub jednostkowo.

VI. Broń. Zawodnicy biorą udział zasadniczo z bronią własną, z braku tejże należy się zwrócić do pow. komendantów PW. z prośbą o wypożyczenie broni.

Do zawodów o mistrzostwo Okręgu w Krakowie, broń na żądanie dostarczy Okręg ZOR.

VII. Amunicja. Własna.

VIII. Protokoły. Kierownictwo zawodów wypełnia czytelnie załączone protokoły, przewidziane dla każdej konkurencji z osobna, z podpisami Komisji (ad III.) i przesyła w terminie nakazanym w punkcie II., zgłaszając na osobnym arkuszu zgłoszeń imienne zespoły i jednostkowych zawodników w Krakowie w terminie jak poniżej.

IX. Zawody o mistrzostwo ZOR. Na podstawie osiągniętych wyników zespołowych i jednostkowych na zawodach odbytych przez poszczególne Koła, odbędą się w dniach 17 i 18 czerwca b. r. zawody zespołowe i jednostkowe o mistrzostwo Okręgu ZOR. na krytej strzelnicy PW. w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej 26.

Udział w zawodach:

Każde Koło wystawia tylko najlepszy zespół, ewentualnie także jednego najlepszego zawodnika do konkurencji jednostkowej. Zawodnik wyznaczony do konkurencji jednostkowej może brać równocześnie udział w konkurencji zespołowej.

Zarządowi Sekcji przysługuje prawo wysłania jednego zastępcy do zespołu i jednego jednostkowego.

X. Konkurencje. Konkurencje wybrane są z regulaminu „Odznaki Strzeleckiej".

XI. Nagrody. Wszyscy uczestnicy zawodów o mistrzostwo Okręgu otrzymają srebrne pamiątkowe żetony.

Koło ZOR., którego pełny zespół zdobędzie mistrzostwo Okręgu, otrzyma nagrodę przechodnią, która po 3-krotnem bezpośrednio po sobie następującem zdobyciu jej przechodzi na własność Koła.

Uwaga. W razie zgłoszenia się mniej niż 10 zespołów do konkurencji E. S. 9, lub mniej niż 5 zawodników do konkurencji D. S. 1, mistrzostwo Okręgu w tych konkurencjach w tym roku przyznane nie będzie.

Kraków, dnia 20 lutego 1933.

St. Szczepański, por. rez. kapitan Sekcji. — B. Stala, kpt. rez. ref. WF. i PW.

BROŃ.

I. E. S. 9. Broń: długa, małokalibrowa, kal. 22, o przyrządach celowniczych otwartych, nie cięższa jak 4.2 kg., bez przyspiesznika. Broń samoczynna zabroniona.

Amunicja: długa.

Tarcza: o średnicy czarnego koła 20 cm. i o średnicy najwięk. pierścienia 50 cm. (Tarcza „A").

Odległość: 50 metrów.

Podstawa: trzy podstawy regulaminowe: stojąc, klęcząc, leżąc.

Ilość strzałów: 30 strzałów (3 × 10), plus 9 próbnych niezaliczalnych do serji, dla strzelania indywidualnego, czyli 90 strzałów na jeden zespół (à 3 × 9 strzałów próbnych dla zespołu).

Wyniki: minimum dla zespołu 630 punktów, minimum dla indywidualnego strzelca 210 punktów.

Czas trwania każdej serji maximum 8 minut.

II. D. S. I. (tylko jednostkowe).

Broń: pistolet lub rewolwer dowolny, o przyrządach celowniczych otwartych, bez przyspiesznika. Chwyt prosty. Chwyty kształtowe wykluczone.

Odległość: 25 mtr.

Podstawa: ramię opuszczone do dołu, wylot lufy skierowany ku ziemi, chwyt dotyka uda. Strzelanie rozpoczyna się na komendę „ognia". Wolno strzelać tylko z jednej wolnej ręki.

Tarcza: Stojący, wysokości 163 cm., podzielony na pola, — pion: 4.10.1, — poziom: 7.10.7. (Sylwetka Olimpijska „O").

Ilość strzałów: 4 serje po 5 strzałów plus 2 strzały próbne, niezaliczalne do każdej serji.

Czas trwania: 3 sekundy na każdy strzał. Tarcza pokazuje się na 3 sekundy, poczem znika na 10 sekund dla przeładowania broni. Strzał nie oddany w ciągu 3 sekund liczy się jako 0.

Wyniki: minimum 110 punktów.

—:—:—

KOMUNIKAT

Sekcji strzeleckiej Okręgu krakowskiego.

Ogłoszone obecnie „I. Korespondencyjne Zawody Strzeleckie o Mistrostwo Okręgu ZOR. Kraków", jako przeprowadzone po raz pierwszy, muszą z konieczności wykazać zarówno w organizacji, jak i wykonaniu pewne niedociągnięcia.

Zarząd Okręgu nie posiada bowiem dostatecznych danych:

1) czy na terenie poszczególnych Kół znajdują się strzelnice małokalibrowe, lub inne urządzenia, nadające się do racjonalnych ćwiczeń w strzelaniu;

2) czy członkowie mają do dyspozycji broń, wymaganą regulaminem zawodów strzeleckich, jakoteż odpowiednich kierowników, którzyby mogli te ćwiczenia należycie prowadzić;

3) czy wszystkie Koła będą miały wśród swych członków odpowiednią ilość strzelców, którzy zgodnie z warunkami będą mogli wziąć udział w zawodach jako godni przedstawiciele swego Koła, a ewent. nawet i Okręgu.

Aby się zorjentować, w jakim mniej więcej zakresie odbędą się te I. Zawody, delegaci przybywający w dniu 12 marca na Okręgowy Zjazd Deegatów, przywiozą ze sobą możliwie najdokładniejsze dane, odnoszące się do pkt. 3.

Uczestnicy zaś Zawodów, przybywający do Krakowa na dnie 17 i 18 czerwca br., przedłożą pisemnie na zebraniu dyskusyjnem, które odbędzie się z okazji Zawodów w lokalu Okręgu Z. O. R. wszystkie swoje uwagi i dezyderaty co do organizacji i przeprowadzenia Zawodów, jakie im się nasuną w czasie przygotowania i odbywania Zawodów. Uwagi te będą przedmiotem szczegółowej dyskusji uczestników na zebraniu, a później cennym materiałem, który zostanie wykorzystany przy drugich zawodach, urządzanych w r. 1934.

Ponieważ wartość strzelecka członków Kół nie jest Zarządowi Okręgu znana, wybraliśmy na pierwsze Zawody możliwie łatwe konkurencje, aby udostępnić wszystkim Kołom wysłanie zawodników bez konieczności dłuższego treningu.

Imienne wyniki Zawodów o mistrzostwo Okręgu będą przesłane do Zarządu Głównego ZOR. w Warszawie, poczem za przykładem Okręgu krakowskiego mają pójść wszystkie inne Okręgi Z. O. R.

Podczas Walnego Zjazdu Delegatów Z. O. R., który odbędzie się w bieżącym roku, mistrze okręgowi będą ubiegać się o zaszczytny tytuł „Mistrza Strzeleckiego Z. O. R.".

Zamknięcie rachunków gminnych za rok 1932-33.

Na posiedzeniu Rady gminnej, odbytem w dniu 5 marca br., przedłożyła Komisja rewizyjna sprawozdanie ze swojej pracy, mającej na celu przedstawienie gospodarki finansowej w gminie.

Gospodarka ta przedstawia się następująco:

Dochody gminy wynosiły 185.565 zł. 39 gr., rozchody 195.171 zł. 02 gr., — zatem niedobór 9.605 zł. 63 gr.

Cyfry te wymownie świadczą, że są to poważne kwoty, a burmistrz, który niemi rozporządza, musi być gospodarzem doświadczonym, by tych funduszów nie zmarnować, lecz na dobre, pożyteczne, właściwe i konieczne inwestycje obrócić.

Gospodarz, który kończy swe rachunki roczne niedoborem, musi pójść wcześniej czy później „na bęben".

Nie będziemy tu przytaczać szczegółowo wszystkich cyfr, gdyż całość mogłaby znudzić czytelnika, podamy tylko niektóre, mogące więcej interesować ogół.

I tak: na personal gminy wydano 33.898 zł. 62 gr., to jest o 3847 zł. 55 gr. więcej, niż preliminowano. Nic dziwnego, skoro utrzymywano kosztownego a zupełnie zbytecznego adjunkta administracyjno-gospodarczego, przyjętego na 3 miesiące, t. j. na czas nieobecności sekretarza; sekretarz już dawno jest, ale i adjunkta także pozostawiono. Naturalnie i p. burmistrzowi wypłacono 825 zł. ponad to, co mu się należało. Tej kwoty również Rada nie poleciła przypisać do zwrotu burmistrzowi, lecz uznała ją za przepadłą.

Na długi spłacono zaledwie kwotę 2000 zł, choć p. burmistrz twierdził, że spłacono dotąd 70.000 zł.

Na utrzymanie dróg i placów publicznych preliminowano 22.646 zł. 38 gr., a wydano zaledwie 11.241 zł. 25 gr., t. j. niecałych 50% preliminowanej na ten cel kwoty. A przecież od tworzenia nowych dróg i należytej konserwacji już istniejących zależy rozwój miasta. Zarząd miasta nie miał prawa robić tutaj oszczędności, widząc, jak mieszkańcy zmuszeni są nieraz brodzić po błocie powyżej kostek! Tak samo nie wydano żadnej kwoty na regulację ulic, chociaż kwota preliminowana wynosiła 5000 zł.

Wydatki na oświatę (szkołę) okrojono o 12.900 zł., chociaż tu oszczędności ustawowo czynić nie wolno!

W dziale zdrowia publiczn. wydano 41.015 zł. 43 gr.

Na popieranie rolnictwa preliminowano 1000 zł., a wydano o 2779 zł. więcej.

Na bezpieczeństwo publiczne wydano 35.505 zł., t. j. o 2800 zł. więcej, a uszczuplono wydatki na straż pożarną o 1380 zł.

Nie dano nic na Z. O. P., ani na Obronę kresów zachodnich, ani też na pomnik poległych.

Miano zakupić od hr. Raczyńskich parę morgów na park miejski imienia Marszałka Piłsudskiego, a nie obrócono na ten cel ani grosza z preliminowanej kwoty.

Podróże, które nam nic nie dały, pochłonęły o 1480 zł. więcej, niż preliminowano.

Słusznie Komisja rewizyjna zarzuca, że z kwoty przeznaczonej na budowę i konserwację dróg nic nie powinno się oszczędzać, bo drogi — szczególnie do gmin przyłączonych — są faktycznie w opłakanym stanie.

Rachunki za dostawy i roboty są zbyt wygórowane.

Następnie wytyka Komisja zaniedbanie prowadzenia księgi długów, tak, że dziś Komisja rewizyjna nie jest w możności kwestji długów ani wyjaśnić, ani wogóle dojść do tego, ile gmina ma długów. Wierzyciele zjawiają się coraz to nowi, długoterminowe długi wogóle nie są dotąd spłacane.

Mimo tych przekroczeń względnie niedociągnięć budżetowych, stawia Komisja rewizyjna wniosek o udzielenie Zwierzchności gminnej absolutorjum, zastrzegając sobie jednak, że jeżeli zalecenia jej nie będą na przyszłość respektowane, tegoż wniosku przy następnem zamknięciu budżetowem nie postawi. (Świadkami tej komedji jesteśmy już po raz trzeci).

Burmistrz Dr Nagawiecki stara się wytłumaczyć te niedociągnięcia i usterki tem, że władze nadzorcze zamiast w kwietniu, poczyniły zmiany i zatwierdziły budżet dopiero w lipcu, nadto spłacono dawne długi. Najwięcej — zdaniem burmistrza — winien rachmistrz, bo źle kontował wypłacane kwoty. (Jest więc ofiara! A przecież rachmistrz spełniał to, co mu polecano!). Na wyjazdy wydano więcej, bo jeżdżono do Krakowa, Warszawy i.. Ropczyc. Wogóle budżet jest brylantowo przeprowadzony.

My wstrzymujemy się od szczegółowej oceny tegoż, zostawiając takową opinji publicznej. To zaś, że Rada przyjęła zamknięcie rachunkowe ze sprzeciwem zaledwie dwóch głosów, wydaje się tylko następstwem nastawienia jej na popieranie dotychczasowej gospodarki w mieście, która — jak widzimy z wyżej przytoczonych cyfr — wcale różowo się nie przedstawia i jest bezplanowa i chaotyczna, jak to słusznie podnosił pułk. Kępski. Zarzuty pułk. Kępskiego starał się „zgasić" protektor tej gospodarki „wzorowej" ks. dziekan Kopernicki przy pomocy dwóch członków Komisji rewizyjnej p. mgr. Laufbahna, oraz znanego ze swoich występów p. Grünspana, którzy zbijając zalecania Komisji rewizyjnej, przyłączają się do wywodów burmistrza. A przecież niema w całym budżecie ani jednego działu, któryby mógł zasłużyć na pochwałę lub aprobatę opinji publicznej, a powodem tego nienależyte prowadzenie księgowości i ignorowanie cyfr budżetem zakreślonych.

KRONIKA.

Imieniny p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dzień 19 marca zamierza Komitet miejscowy złożony z przedstawicieli urzędów i organizacyj społ., obchodzić uroczyście, jak to zresztą corocznie się dzieje. Program obchodu obejmuje capstrzyk, uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym o godzinie 9 rano, defilada wojsk. organizacyj i szkół, wieczór przedstawienie w auli gimn. urządzone staraniem Legjonu Młod.

Program pracy zastępcy burmistrza prof. Staronia.

Na posiedzeniu Rady w dniu 24 lutego br. roztoczył p. wiceburmistrz przed Radą program swojej pracy, chociaż w skromności swojej nie chce nazwać tego programem. Chce pracować: dla ojczyzny, dla dobra gminy i utrzymania Rady. Chce opanować gospodarkę gminną, utrzymać powagę Rady i liczyć się z jej opinją, chce również pracować w kontakcie z władzami administracyjnemi. Komisje mają odtąd pracować, o ile możności, samodzielnie. Jest to program dosyć ogólny, a w szczegółach szczupły, ale jest — i wystarczy na razie, gdy tylko będzie wykonany. Życzymy więc p. wiceburmistrzowi powodzenia i radzimy zbyt nie gloryfikować swego poczciwego i honorowego poprzednika, by nieświadomie i bez złej woli nie popadł w naśladownictwa i przypadkowo nie skompromitował się.

Straż pożarna w Dębicy

nie postąpiła w swoim rozwoju jeszcze ani na krok naprzód mimo usilnych starań instr. pow. pułk. Kępskiego i szczerych chęci nacz. straży p. Brniaka, który — jakkolwiek ciężkie są jego obowiązki służbowe —, nie waha się poświęcić tę trochę wolnego czasu tak ważnej dla miasta sprawie bezpieczeństwa publicznego. Sprawa tak organizacji straży, jako też sprzętów potrzebnych dla tejże — jeszcze w pieluszkach. Z kwoty preliminowanej w budżecie wstrzymano wypłatę 1380 zł., bo „brak gotówki".

Może podczas rządów nowego burmistrza doczeka się ta tak ważna dla miasta gałąź bezpieczeństwa publicznego jakich lepszych czasów i nie trzeba będzie czytać takich korespondencyj, jakiemi dochodzą uzasadnionych swoich pretensyj różni wierzyciele, między nimi p. Samsonowicz: „Dębica, dnia 20 stycznia 1933 r. Do Zarządu Stow. Straży pożarnej! Wobec oświadczenia pana burmistrza Dra Nagawieckiego, że za naprawę sikawek pożarniczych płacić nie będzie, gdyż sikawki są własnością Straży, proszę o bezwarunkowe wyrównanie rachunku za naprawę sikawek w kwocie 393 zł. 70 gr., w przeciwnym razie oddam sprawę na drogę sądową". — Sapienti sat!

Obniżenie opłat targowych.

Rada gminna na wniosek Zwierzchności uchwaliła nie zniżać opłat targowych mimo zarządzenia Wydziału pow. aż do załatwienia rekursu, wniesionego do Województwa i tam zalegającego. Rada gminna liczy się z tem, że stosunki finansowe wsi są ciężkie, lecz opłaty targowe płacą przeważnie kupcy, a Rada chcąc stworzyć budżet realny, nie może wyzbywać się wszelkich dochodów i być niejako pod kuratelą Wydziału pow.

Należy więc tę sprawę według Dra Laufbahna usunąć z porządku obrad.

Z życia kolejarzy.

Dnia 6 marca br. odbyło się Walne Zgromadzenie Oddziału miejscowego Związku Kol. Pol., na którem został przez aklamację wybrany prezesem p. Władysław Gierulski.

Również dokonano wyboru Zarządu i delegata p. Górskiego, zaw. odcinka drog.

Wybory odbyły się w obecności prezesa Okręgu Z. K. P. p. Jana Gaja.

Wybory w Kole T. N. S. W. w Dębicy.

W dniu 4 marca br. miejscowe Koło T N. S. W. odbyło Zwyczajne Walne Zgromadzenie, na którem dokonano wyboru władz Zarządu Koła, oraz dyskutowano sprawę przekazania budynku nowobudującego się Pryw. Sem. Naucz. Żeńsk., a przekształcającego się w najbliższej przyszłości na Pryw. Gimnaz. żeńskie, na rzecz gminy miasta Dębicy.

Prezesem nadal został ks. Kotfis, emer. dyrektor gimn. Dziwnem musi się wydać, że Koło T. N. S. W. w Dębicy, liczące około 20 członków, niema ludzi, którzyby mogli wyręczyć w tych czynnościach prezesa, któremu przecież po 36 latach pracy zawodowej, a w ostatnich latach wzmożonej pracy politycznej i kulturalno-oświatowej, należałoby się trochę spokoju.

W sprawie przekazania budynku Seminar. na rzecz gminy Dębicy zebrani wypowiedzieli się stanowczo przeciw tej propozycji.

Nic dziwnego, prawie każdy z obecnych członków T. N. S. W. (z wyjątkiem 4) jest zajęty jako nauczyciel w Semin., pobierając przeciętnie od 100 do 150 zł. za kilka godzin tygodniowo, zaś siły własne od 200 do 560 zł.

Taką wysoką płacę pobiera kierownictwo Zakładu 5-klasowego za swoje czynności dydaktyczno-wychowawcze, bo kierownictwo administracyjne kosztuje osobno 180 zł., a służba do 350 zł.

Budżet Zakładu wynosi 62 tysiące zł., płace naucz. dla 5-klasowego Zakładu 42.000 zł., wydatki różne až 8000 zł., na budowę zaś wydano około 10 tysięcy złotych.

Dzieje się to tak, bo członkowie Rady Opiekuńczej są jednocześnie pracodawcami i pracobiorcami.

Epidemja rezygnacji ks. Dziekana.

Omawialiśmy już rezygnację ks. Dziekana z członka komitetu dla bezrobotnych, którą — wzruszony przeważnie łzami radnych żydowskich — zdecydował się cofnąć. Co tam jednakowoż robi teraz i na co tam potrzebny, nie możemy dotąd stwierdzić.

Podobną komedyjkę urządził sobie ks. Dziekan, rezygnując z członka Rady gminnej. Naturalnie znowu nastąpił formalny wylew łez, wśród czego pierwszy ocknął się i zabrał głos radny Aron Beer, domagając się wysłania obszenrej prośby pisemnej i „duputacji" — chciał pewno powiedzieć „deputacji". Za nim wystąpili inni współwyznawcy i p. Stefan, który specjalnie podnosił zasługi ks. Dziekana w kierunku humanitarnym, a mianowicie popieranie sierot i wdów (znamy z ostatnich czasów

„Zawieszony.“

Ludzie głoszą na wsze strony:
Staś prawniczek zawieszony.
Urząd piastować nie może,
Jaki biedny — o mój Boże!

Z dyrektorem ciągle radzą,
Lecz zmienić nic nie poradzą!
Przeto krążą jak puszczyki,
Chcąc pomieszać innym szyki.

Już do Warszawy jeździli,
Protektorów też prosili,
Aby „więzień ideowy,“
Mógł na radzie głosić mowy.

Lecz doktorze, mości Panie,
Zadość prawu niech się stanie,
I ksiądz proboszcz to nie zmieni,
Choć ze złości aż się mieni.

„Zeus.“

tylko „słomianą“, której pomógł finansowo, ale zahipotekował się równocześnie na majątku).

Delegacja w osobach ks Kotfisa, wiceburmistrza Staronia i p. Stefana potrafiła widać stosownie przemówić do wielkiego serca, gdyż na drugi dzień ks. Dziekan rezygnację cofnął.

Trzecią komedyjkę urządził sobie ks. Dziekan z L. O. P. P., ale tu wyszedł nieco gorzej. Jako prezes L. O. P. P. kazał wprawdzie zorać i wyrównać kawał wojskowego placu ćwiczeń, jednak kwota wydana na ten cel jest zbyt poważna, tembardziej, że rozchodzi się tu nietylko o składki członkowskie, lecz o inne fundusze, składane na ten cel, a będące własnością społeczeństwa, z których każdy taktowny włodarz winien wyliczyć się publicznie, a nie przy herbatce.

Rezygnacja doszła niestety do wiadomości dowódcy D. O. K., który nie omieszkał otworzyć oczy ks. Dziekanowi na nietaktowne co najmniej postąpienie. Pracy bowiem dla Ojczyzny trzeba się oddać bezpretensonalnie. a gdy się chce rezygnować, to są na to drogi statutowe, a nie porzucanie obowiązku dlatego, że mi coś „siadło na nosie“. Jest zresztą publiczną tajemnicą, że ks. Dziekan chciał w ten sposób dokuczyć wyższym władzom administracyjnym za nieprzyjęcie go na audjencję w sprawie zawieszonego burmistrza, który także wobec p. generała oświadczył, że pracować dla L. O. P. P. nie może, bo mu władze przeszkadzają, zawieszając go w urzędowaniu.

Więc cóż? — To p. generał ma dlatego łzy ronić, czy może kompromitować się, interwenjując u władz tak, jak ks. Dziekan w sprawie nieczystej? — To także swoista polityka, ale na niej poznają się władze i z pewnością na nią nie pójdą.

Również nietaktowne było oświadczenie ks. Dziekana, że tylko w cztery oczy może z p. generałem rozmawiać o swojej rezygnacji. Oświadczenie to słusznie oburzyło obecnych na zebraniu członków Zarządu L. O. P. P., czemu dał wyraz p. Kemmer, stwierdzając, że Zarząd szedł zawsze z pomocą ks. Dziekanowi, a nigdy nie robił trudności.

Wtedy ks. Dziekan rzucił się na Związek Oficerów Rezerwy, twierdząc, że głównym powodem jego rezygnacji są artykuły, zamieszczane w „Echu z nad Wisłoki“, wzywające go do publicznego złożenia rachunków i sprawozdania z działalności, co ks. Dziekan musi uważać za brak zaufania do swojej osoby. Również władze administracyjne nie idą mu na rękę.

Twierdzenie ks. Dziekana, że Zw. Of. Rez. jest powodem jego rezygnacji, musimy uważać za zwykły wykręt, bo Związek ten chciał i chce współpracować ochotnie dla Państwa i Rządu; „Echo z nad Wisłoki“ zaś poruszyło sprawę złożenia rachunków jeszcze w numerze z dnia 1 listopada 1932 roku.

A więc należało konsekwencje z tego wyciągnąć kilka miesięcy wcześniej.

Prawdziwym powodem obrazy ks. Dziekana było zamknięcie przed nim drzwi wówczas, gdy chciał interwenjować w sprawie swego „zawieszonego“ przyjaciela, by go „odwieszono“.

FELJETON.

Akt miłosierdzia.

...„Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie“ — szepczą usta p. A. Brniakowej na grobie swego męża... Sześcioro małych dzieci, chorych piersiowo klęczą obok swej matki i zdławionym głosem powtarzają te słowa za swą matką. ...Gdybyś był nie odszedł, nie byłyby dzisiaj nasze dzieci głodne i chłodne — buntuje się serce żony i matki... Wieczne odpoczywanie szepczą sześć ust drobiazgu, lecz myślą: Dlaczegóż my nie mamy butów, dlaczegóż jemy tylko barszcz i ziemniaki jałowe i dlaczegóż zamiast chleba dają nam ziemniaki krajane lub pieczone na blasze?...

Bo chleba niema: żyto i pszenicę musiało się oddać księdzu za dzierżawę; trochę z powrotem zasiać, a resztę, co zostało, to sprzedać i zapłacić za orkę i wywóz nawozu... no, a ziemniaki też się kończą, pozostało tylko trochę do sadzenia...

— — — — — — — — —

„Mamusiu — prosi mała Zosia — ja nie mogę jeść samego barszczu, daj mi mamusiu kawałeczek chleba“. — „Niema Zosiu, Stefcia ci upiecze na blasze ziemniaka, to też chleb — zaszlochała wdowa — poczekaj, dostaniemy zapomogę, to dam ci chleba“.

— — — — — — — — —

...„Proszę łaski Wielmożnego Pana Burmistrza, ja zostałam wykreślona z listy zapomóg, a mam sześcioro drobnych dzieci, cóż ja zrobię? Zlituj się nad nami, Panie Doktorze“... — „Nie dostaniecie, gdyż ja przypuszczam, że macie z czego żyć, nie przeszkadzajcie mi“!

— — — — — — — — —

„Panie Burmistrzu! co to jest? dlaczego ja nie mam dostać zapomogi?“ — zapytuje się pan treiber, będący w kolejce. — „Dobrze, dobrze, dostaniecie, — no, macie kartkę“.

— — — — — — — — —

„Mamusiu — woła mała Zosia — a kiedy mi już dasz tego chleba z tej zapomogi?“ — „Niema, Zosieńko, niema“ — uspokaja ją matka, a mały Stefan mówi: „niema, bo pan treiber zabrał“. **B.**

Taryfa opłat kominiarskich w m. Dębicy obowiązuje od 15-go lutego 1933 aż do odwołania.

Starostwo w Ropczycach reskryptem z dnia 10/II. 1933 r. L: IV. 1862/Ko/33. na podstawie art. 43. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7-go czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53. poz. 468.) po wysłuchaniu opinji odnośnych Rad gminnych oraz Izby Przem.-Handl i Izby Rzemieślniczej w Krakowie, ustanowiło następującą taryfę z mocą obowiązującą od dnia ogłoszenia aż do odwołania, dla okręgów kominiarskich w Dębicy, a to:

1. Za czyszczenie jednej szuflady komina:
   a) w domu parterowym . . . . —·20 Zł.
   b) „ I piętrowym . . . —·30 „
   c) „ II „ . . . —·40 „
2. Za wybranie sadzy od jednej szuflady komina . . . . —·10 „
3. Za jednorazowe czyszczenie komina w piekarniach bez względu na wysokość . . . . —·75 „
4. Za jednoraz. czyszczenie szląga do 2 mtr. . . . . —·15 „
5. Za jednoraz czyszczenie szląga ponad 2 mtr. . . . . —·20 „
6. Za jedn. czyszcz. kuchni z otw. —·75 „
7. Za jednoraz. czyszczenie pieca murow. z otworami . . . . . —·75 „
8. Za jednoraz. czyszcz pieca kafl. 2·25 „
9. Za jednoraz. czyszczenie pieca żelaznego z rurą . . . . . . —·75 „
10 Za wybranie gniazda ptasiego . 1·90 „
11. Za wypalenie komina przy dostarczaniu przez właściciela odpowiedniego paliwa . . . . 2·20 „
12. **Za czynności kominiarskie wykonane poza miejscem siedziby majstra kominiarskiego dolicza się 50% drożej.**
13. **Za czynności kominiarskie wykonane na żądanie właściciela w specjalnie oznaczonym czasie opłaty objęte niniejszą taryfą ulegają zwyżce o 100%.**

Pobieranie cen wyższych aniżeli przewiduje niniejsza taryfa będzie karane.

Kwiatki z wiosną zaczynają się pojawiać

Na posiedzeniu Rady wyszło na jaw, że były burmistrz Dr Nagawiecki bez wiedzy Rady, samowolnie wypłacał obecnemu lekarzowi weterynaryjnemu p. Matusiakiewiczowi od grudnia z. r. po 200 zł. miesięcznie za zastępstwo lekarza wet. w rzeźni miejskiej. Tylko wtajemniczeni w rządy burmistrza członkowie Zwierzchności gminnej mieli o tem wiedzieć prywatnie, oficjalnie zaś dowiedzieli się dopiero 22 lutego b. r., t. j. dwa dni przed posiedzeniem Rady i uchwalili postawić Radzie do zatwierdzenia wniosek o przyjęcie tego zarządzenia do wiadomości, jako faktu dokonanego.

Zaledwie siedmiu radnych oświadczyło się przeciw wnioskowi Zwierzchności i postanowiło wnieść protest do Wydziału powiatowego i Starostwa z prośbą o zawieszenie tej uchwały, oraz ściągnięcie wypłaconych kwot z poborów burmistrza. Płacę bowiem 200 zł. za zastępstwo uważają za wygórowaną za ubój kilku sztuk bydła tygodniowo.

Ponadto p. burmistrz wypłacił sobie 825 zł. więcej poborów, aniżeli mu się należało.

Powoli więc zaczną obywatele dowiadywać się, dlaczego w kasie gminnej są pustki, jeżeli p. burmistrz szafował pieniądzmi na prawo i lewo, nie licząc się ani ze Zwierzchnością gminną, ani z Radą, zamiast liczyć się z każdym groszem, wydanym z funduszów publicznych.

Ale bo też nie lubił mieć pieniędzy w kasach sobie podległych, gdyż nawet swoich oszczędności nie lokował w Kasie Stefczyka, którą zarządzał, lecz wolał lokować je w kasie Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Widocznie wiedział, co za „porządki“ tam są, skoro sam nie miał zaufania do podlegającej sobie instytucji.

Nie dziwimy się już obecnie temu!

Wydawca: Koło miejscowe Związku Oficerów Rezerwy w Dębicy. Redaktor naczelny: Dyr. Jan Orczykowski w Dębicy.
Redaktor odpowiedzialny: Prof. Stanisław Wiśniewski w Dębicy. Z drukarni J. Pisza w Tarnowie